

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki 10. Telefon 23.

Ludzie mądrzy, cieszą się, że mamy uporządkowany budżet

Politycy kawiarniani szukają dziury w całym
Pomoże im tylko zimny natrysk

(Od warszawskiego korespondenta).

Niedzielną uchwalała Rada ministrów, ustalającą cyfrę globalnego budżetu na rok 1924, uległa w ciągu dnia wczorajszego zmianie, aprobowanej w postępowaniu skróconem przez prezesa ministrów Witosa.

Zmiana dotyczy w szczególności rubryki dochodów, preliminowanych pierwotnie w su-

mie 1253 milionów złotych. Celem wyposażenia budżetu w ściślejszą i realniejszą podstawę, zmniejszono tę sumę w taki sposób, iż dochody zwyczajne preliminowano w kwocie — 913.413.001, dochody nadzwyczajne — 198.956.311. Razem — 1.112.369.312 zł.

Wydatki zwyczajne budżetu

natomiast preliminowane są w kwocie 957.406.416 zł., wydatki nadzwyczajne 131.183.200 zł. Razem — 1.088.589.616 zł.

Po zestawieniu obu rubryk przewidziana nadwyżka budżetowa wynosi 23.779.696 zł., t. j. 10-tysięcznych marek czerwonych, czyli franków szwajcarskich.

Zauważyć dalej należy, że w ciągu dnia wczorajszego powiększony został budżet wydatków na oświatę z 70 na 105 milionów zł., a to z uwagi na to, że nowy minister oświaty p. Stanisław Grabski uzależnił swe pozostanie w gabinecie od lepszego uposażenia resortu.

Budżet tegoroczny od czasu wznowienia państwa, będzie po raz pierwszy wniesiony przed upływem roku administracyjnego. Jest to wynik pracy departamentu budżetowego, który pod kierownictwem dyrektora departamentu p. Kazimierza Zaczka, dokonał zadania z punktualnością i ścisłością, zasługującą na najwyższe uznanie.

Tajemnicza ręka dławi i sztytuluje komisarzy sowieckich

RYGA, 30. 10. — Moskiewski korespondent „Siegodnia” donosi: w Rostowie nad Donem znowu zamordowano w niezmiernie tajemniczy sposób dwóch komisarzy. Jeden został zaduszony we

własnym gabinecie podczas pracy późno wieczorem, drugi przebiłszy sztyletem w dzień na ulicy. Władze bolszewickie uważają, że obydwaj te zabójstwa są dziełem rąk jednej i tej samej tajemniczej organizacji.

Depesze z Moskwy do p. Baldy

Maluczko, maluczko a paskarstwo warszawskie prześcignie grabieżców sowieckich

MOSKWA, 30.10. — Ostatnie ceny (w markach polskich) artykułów spożywczych na tu-tajszym rynku są następujące: chleb razowy — 18.500 mk. za funt; kartofle — 5500 mk. za

funct; wołowina 95.000 mk. za funt; wieprzowina — 120.000 mk., masło śmietankowe — 335 tys. mk., jajo — 12.000 mk. za sztukę; kryształ — 157.000 mk. za funt.

Dąbał na łaskawym chlebie czynowniczym w Moskwie

MOSKWA, 30.10. — Komunistę polski, b. poseł do Sejmu, Dąbał, został mianowany se-

kretarzem ludowego komisarzy rolnictwa.

GIEŁDA

(Telefonem z Warszawy).

Notowania oficjalne:
(Notowania w tysiącach mk.)
Dol. St. Zjednocz. 1.650, 1.625.
Franki francuskie 95, 94½.
Funt angielski 7,000.
Korony austr. 22½.
Belgia 82,9, 82,8.
Berlin 0,00001.
Londyn 7400, 7100, 7360.
New-York 1650, 1625, 1640.
Paryż 92, 96, 94.
Praga 48,4.
Szwajcaria 294, 285.
Wiedeń 23,25, 23,15.
Włochy 74,6.
8% pożyczka złota 1300, 1375.
Bony złote B. C. D. 202½, 220.

AKCJE
B. Dykrentow 2700.
B. Handlowy 1175, 1125.
B. dla Han. i Przem. 475 (100), 500.
B. Kredytowy 210, 225.
B. Małopolski 560, 550.
B. Przem. we Lwowie 220, 200.
B. Ziedn. Ziem. Pol. 350.
B. Zw. Sn. Zarob. 650, 700.
B. Zwi. Ziem. 75, 80.
Cerafa 62,5, 70, 65.
Kole Potasowe 1800, 2100.
Kieński i Scholtze 900, 850, 875.
Puls 135, 170.
Strem 9000, 7500, 8000.
Spless 525, 550, 525.
Wildt 150, 170, 160.
Chodorow 2200, 2075, 2100.
Czersk 500, 520 3 em., 370, 390, 340.
Gostawice 800, 1200.
Michałow 475, 540, 500.
Tow. Fabr. Cukru 3500, 4000, 3850.
Firley 250, 300.
Łązy 75, 70, 71.
Drzew. Przem. i Handel 100, 95, 105.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 3500, 3650, 3550 (100) 3100, 3750, 3625 (50) 3150, 3900, 3700 (20) 3300, 4000, 3900, (10) Cegielski 450, 420, 450.
Fitzner 2225, 2250, 2225.
Lipow 280, 330.

Modrzejów 3200, 3750, 3700.
Norblin 450, 470, 460, (100), 475, 550, 500 (50), 550.
Orthwein i Karasiński 115, 130, 125.
Ostrowieckie I-V em. 7000, 6200, 6900.
Parowozy 190, 170.
Pocisk 300, 290, 325.
Rohn i Zieliński 360, 600 4 em. 350, 360.
Rudziński 1200, 1550, 1300 (100) 1500, 1650, (50) 1450, 1725, 1650 (20), 1700, 1500, 1800.
Starachowice 1450, 1660.
Unia 2500, 2850.
Ursus 375, 400.
Zieleniewski 7000, 6600.
Żyrardów 160000, 175000, 170000.
Belpol 30.
Borkowski 205, 250, 230.
Hurt 42,5.
Jabłkowski 65, 55, 57.
Polhal 40.
Polski Lloyd 50, 52,5.
Skóry i Garbiki 80.
Syndykat Rol. Warsz. 650, 750, 680.
Transport i Żegluga 41, 38, 41,5.
Zach. Tow. dla H. i Przem. 90, 80, 90.
Cmielów 460, 430, 450.
Elektryczność 2050, 2000, 2500.
Centrala Handl. 700.
Pol. Tow. El. 110, 120, 115.
Haberbusch 3,300, 30,000.
Kabel 215.
Kłucze 350, 310, 330.
Korek 65, 55, 65.
Marynin 750.
Polska Nafta 150, 140, 145.
Pol. Przem. Naftow. 425, 380.
Nobel 640, 575, 580.
Lenartowicz 40, 42, 41,5, 6 em. 54.
Pustelnik 345, 327,5, 330.
Siła i Światło 300, 320, 310.
Spirytus 1,000, 825, 975.
Tepeye 3,000.
„Konopie” 240, 230.
Tkanina 30.
„Marka polska w Zurichu”
Warszawa 1000.

Ostre nożyce

w wydatkach państwowych

(Od warszawskiego korespondenta).

O godz. 12-ej rozdany został posłom projekt budżetu państwa na rok 1924. Preliminarz podzielony na 3 części:

A. Administracja.
B. Przedsiębiorstwa.
C. Monopole.
A. Wydatki administracyjne zwyczajne i nadzwyczajne.
Prezydent Rzeczypospolitej 182.940 złot., mniej o 33.060 niż w roku 1923.
Sejm i Senat 2.802.331 złot., mniej o 295.669 niż w r. 1923.
Kontrola państw 1.154.518, mniej o 380.482.
Prezjdum Rady ministrów 1.989.469, mniej o 2.843.531.
Sprawy zagraniczne 14 milj. 910.809, mniej o 5.829.191.
Wojskowe 440.948.119, mniej o 268.638.881.
Wewnętrzne 105.477.026, mniej o 7.529.974.
Skarb 165.222.711, mniej o 63.025.289.
Sprawiedliwości 40.325.239, mniej o 23.761.
Przemysł i Handel 4.895.684, mniej o 497.316.

Sanacja skarbu 170 milionów dolarów

jako pierwszy fundament Banku Emisyjnego

(Od warszawskiego korespondenta).

Dowiadujemy się, że przyszyły polski Bank Emisyjny, oprócz posiadanego podkładu złota, ma się oprzeć na trzech głównych pozycjach dolarowych:

Pierwszą ma być suma 10 milionów dolarów, którą przemysł górnośląski zamierza złożyć niebawem na poczet swoich zobowiązań podatkowych.

Drugą pozycją ma być również taka sama kwota, jaką „o-

fiarowuje” obywatelstwo poznańskie za ewentualne uzyskanie pozwolenia na wywóz 50.000 wagonów zboża zagranicę.

Trzecią zaś — to pożyczka amerykańska w ilości 150 milionów dolarów.

W ten sposób ogólna kwota 170 milionów dolarów stać się ma pierwszym fundamentem powstającego Banku Emisyjnego.

W dniu wczorajszym około czterdziestu urzędników ministerstwa spraw zagranicznych otrzymało dymisję. Część zwolnionych przebywała już na „przymusowych” urlopiach.

Wszystkie dymisje podnie-

ŁWÓW, 30. 10. — Dowiadujemy się o sensacyjnych wprost wynikach lotnej, nadzwyczajnej komisji kontrolnej ministerstwa skarbu, która w ostatnim czasie badała we Lwowie księgi kupców i przemysłowców, celem ustalenia ich obrotów, służących za podstawę wymiaru państwowego podatku przemysłowego. Na czele komisji stał jeden z dyrektorów departamentu ministerstwa skarbu, upoważniony do przeprowadzenia rewizji przez ministra Kucharskiego, który szczególnie zwrócił uwagę na należyte egzekwowanie u kupców i przemysłowców państwowego podatku przemysłowego. Komisja zbadała „na wyrwyki” 44 firmy

z wszystkich rodzajów i gatunków przemysłu i handlu i doszła prztem do następujących wyników: Dwudziestu pięciu kupcom i przemysłowcom, którzy po-

Zbrodniarze skarbowi

Ołbrzymi skandal w świecie przemysłowców i kupców

Oszukali skarb państwa na cztery miljarde marek — zapłać czterysta miljarde grzywny i pójda do kozy

Łotna komisja ministerstwa skarbu, zawiśnił również nad naszym miastem!

(Od własnego korespondenta).

dali byli przy pierwszych początkowych zeznaniach podatkowych zbyt niskie cyfry swego obrotu towarowego przypisano dodatkowo podatek przemysłowy za 1 półrocze 1923, oraz za miesiące: lipiec, wrzesień tego roku w ołbrzymiej wprost sumie:

3.767.807.000 mk.

Siedemnastu kupcom i przemysłowcom wyznaczono administracyjne

dochodzenia kary z powodu stwierdzonej defraudacji podatkowej, a dalszych siedmiu przekazano wprost sądowi kar-

Oto spis kupców i przemysłowców lwowskich, którym wyznaczono wspomniane postępowanie administracyjno-karne o defraudację podatkową:

Podolski Leon, skład manufaktury, Grynszpan A. i Aksehrad G., skład manufaktury Gold Szymon, skład żelaza: Grąsztajn Herz, konfekcja damska; Rapaport L., skład żelaza; Bejer M., magazyn płótna; Oberska A., magazyn zabawek. B-cia Czeczowiczka, magazyn biawatny, — pół miljarda marek podatku, około 50 miljarde grzywny; Stark G., magazyn galanterii, — około nie prowadził, tłumaczy się, że wszystkie książki ma w Wiedniu; Sklepinski A., skład antyczny; B-cia Podberciec, sklep biawatny; Silberg i Sztoger, handel drzewem; Szefler J., handel skórami; Metal St., handel skórami; Stark Berta, magazyn galanterii; Haas Leopold, skład linoleum i cerat; Finkelstajn J., mag. żelaza.

A oto kupcy i przemysłowcy, państwowi: Rece do góry.

którym musiano wytoczyć dochodzenie sądowo-karne:

Spiegel Sami, skład manufaktury; Sold Mechel, skład żelaza; Marja Helena, młyn parowy; Ehrlich M., hurtowny handel jajami; Szwarcwald M., hurtowny handel drzewny; Powszechny Bank Związkowy; Baczewski J. A., fabryka wódek i likierów (prawie miliard ukrytego podatku, około 100 miljarde grzywny).

Pismo nasze występuje stale z całą gwałtownością przeciw podatkowym machinacjom naszych banków, spółek akcyjnych, handlowych, przedsiębiorstw przemysłowych. Osiadająca nieustannie na miełach naprawa skarbu zawdzięcza swój błąd powolny i niejednokrotnie fałszywy kierunek

bandyckiej wprost nemo-

ralności i zwierzęcej zachłanności przemysłowych, bankowych i kupieckich hyjen, dla których doba niepodległości Polski stała się żerowiskiem ich niecznych i ponurych machinacji.

Powoli wylazi dół z naszej ziemi. Domagamy się od ministerstwa skarbu, by nie zadowolilo się pierwszym efektem swej nieco późniejszej kontroli, by na całym obszarze Polski przeprowadzono bezwzględne wytopnienie tych zbrodniarzy, chodzących

w storkach, którzy wzięli a odnawiających Państwo sokół żywotnych i pastwących się nad dolą rzeszy pracujących. „Kurier” Czerwony woła nadal: Grabarze niepodległości, nadaj! Grabarze niepodległości, nadaj! Rece do góry.

Oficjalne informacje o strajku kolejowym i pocztowym

Likwidacja strajku kolejowego postępuje naprzód. Większość strajkujących dotychczas kolejarzy przystępuje do pracy i domaga się od władz rządowych ochrony przed wykroczeniami organizatorów strajku, usiłujących za wszelką cenę i przy pomocy wszelkich metod strajk podtrzymać.

W sprawie tej zwrócił się do rządu oficjalnie Polski Związek kolejowy, prosząc o ochronę powracających do pracy. W najostrejszym dotychczas ognisku ruchu strajkowego, t. j. w dyrekcji krakowskiej położenie polepsza się z godziny na godzinę.

Kursuje 60 proc. pociągów pocztowych, 45 proc. osobowych i około 10 proc. towarowych. W lwowskim okręgu kursuje 50 proc. osobowych i 40 proc. towarowych.

W okręgu dyrekcji warszawskiej ruch kolejowy z Warszawy Główniej niemal normalny. Odwołano tylko 3 pociągi podmiejskie, oraz 5 pociągów dalekobieżnych.

Na prawym brzegu Wisły odwołano 15 pociągów podmiejskich.

Do parowozowni częstochowskiej wysłano wczoraj z Warszawy Główniej 9 drużyn parowozowych. Pociągi węglowe z Zagłębia Dąbrowskiego poczęły już wychodzić. Załadowano tam dotychczas 1080 wagonów. W wileńskich dyrekcji ruchu normalny. W Poznaniu strajkują maszyniści. Pociągi jednak osobowe, dzisiaj odeszły, a strajkujący powołani zostali na ćwiczenia wojskowe. W Bydgoszczy strajkują warsztaty maszyniści powrócili do pracy.

W Kutnie i Częstochowie indywidua, mianujące się komitetem strajkowym, podbiłali przemocą powołanym na ćwiczenia maszynistów ich karty powołania.

Rezerwiści powołani zgłosili się bez kart do służby powiada mając o tem swą władzę.

Surowe Śiedziwo w toku.

Położenie w strajku pocztowym znacznie lepsze. Władze pocztowe w miejscowościach strajkowych opanowały położenie przy pomocy niestrakujących i organizacji społecznych (PAT).

Zgoda buduje, niezgoda rujnuje

(Telefonem z Warszawy).

Posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, które się rozpoczęło dzisiaj o godz. 10-ej rano — trwa w dalszym ciągu.

Narazie wyczerpany został pierwszy punkt porządku dziennego; Sprawa strajku pracow-

ników kolejowych i pocztowych.

Komisja Centralna wypowiedziała się jednogłośnie za strajkiem powszechnym wszystkich robotników na wypadek stosowania przez rząd represji względem strajkujących obecnie kolejarzy i pocztowców.

Na rzecz Skarbu Narodowego

społeczeństwo musi ponieść ofiarę.

Bis dat, qui cito dat!

Zwołany w niedzielę wiec w sprawie uzdrowienia Skarbu Polskiego odbył się przy tłumnym udziale publiczności i dał doraźne wyniki w gotówce i kosztownościach, złożonych przez uczestników na rzecz funduszu złotego.

Przewodniczył ka. Dziekan Chodyko, powoławszy do stołu prezydialnego p.p. Czarnieckiego i Samitowskiego. Referowała Delegatka Ministerstwa Skarbu, p-na Demelówna.

Wykazawszy znaczenie złotego pokrycia dla waluty obiegowej, referentka odwołała się do patriotycznych uczuć zebranych. W tym samym duchu przemawiał p. Samitowski, poczem przystąpiono do zbioru. Zaszczęśliwili brzoźni i szare papierki, napelniając walizę. Złożono również 13 przedmiotów złotych, w tem 10 obrączek ślubnych. Wiele wiecówników nie było widocznie na kwestę przygotowanych — i ci właśnie oddawali, co mieli pod ręką.

Wzruszającą np. była scena, gdy p. Maria z Święckich-Silwerowa, zmieszana niespodzianką a jednak nie mniej do ofiary na Skarb Narodowy gotowa, pośpiesznie odpięła swe kolczyki i oddała je kwestującemu.

W Białymstoku zawiązał się „Komitet Pomocy Skarbowi Narodowemu”, który przyjmuje

datki. Do niego więc winni się zgłosić co rychlej ci wszyscy, którzy dotychczas na cel powyższy nie jeszcze nie poświęcili lub też oddali zbyt mało. Ratanie Skarbu jest równie świętym obowiązkiem jak obrona rubieży, jedno i drugie bowiem potrzebne jest dla utrzymania niepodległości. Dawajcie więc, dawajcie, ile możecie, na złoty fundusz Rzeczypospolitej, a im rychlej to uczynicie, tem lepiej dla Niej i dla Was!

Wiadomo,

że naprawdę dobre jest zawsze najtańsze. Tak się ma sprawa i z „Prawdziwą Francką”. Jest najtańsza, gdyż jest najwydatniejsza. Wystarczy w użyciu połowa tej ilości, co innej, mniej wartościowej domieszki. We własnym ztem interesie, należy żądać tylko takie skrzyneczki i pakiety, które zaopatrzone są marką fabryczną młynka i firmą Henryka Francka Synowie.

Nr. 1508

Specjaliści rocznika 1895

zostali powołani na 42-dniowe ćwiczenia wojskowe.

P. K.U. rozesłało im pismne wezwania, a przeto odpada potrzeba osobnych zawiadomień plakatowych. Przypuszczenie, jakoby powołania powyższe stały w przyczynowym związku z falą strajków, zalegających kraj cały, nie znajduje na razie oficjalnego potwierdzenia.

Wierzchnie ubranie Antoniego Dzik było pobryzgane krwią przyczem Dzik tłumaczył, że kiedy siedział pod łóżkiem, to po zamordowaniu żony został zroszony przysączającą się obficie przez łóżko jej krwią.

Potwór w ludzkim ciele.

Bestjalska zbrodnia Antoniego Dzik w świetle urzędowej relacji. Morderca chciał zatrzeć ślady — i to go zgubiło.

Zgodnie z naszą zapowiedzią podajemy szczegóły krwawej tragedji leśnego ustronia, ustalone przez śledztwo.

Pierwsza wieść o zbrodni.

W dniu 23 października b.r. zaalarmowano Ekspozyturę Śledczą w Łomży, że w folwarku Ludwikowo, gminy Drozdowo, w lesie miejscowości półtora kilometra od wsi Poniaty, bandyci wymordowali rodzinę gajowego, Antoniego Dzik.

Widok, od którego krew zastyga w żyłach.

Przybyłym na miejsce mordu funkcjonariuszom policji przedstawili się straszny obraz: w mieszkaniu leżało zamordowanych w bestjalski sposób 5 trupów. Na jednym łóżku żona Antoniego Dzik — Katarzyna, 35 lat, z raną postrzałową w serce i z zabitym dziewięciomiesięcznym synkiem Edwardem; dziecko uśmiercono uderzeniem w głowę siekierą. Na drugim łóżku zwłoki kobiety z potrzaskaną głową; to matka Antoniego Dzik, 70 lat licząca. Na podłodze leżały trupy dwóch chłopców: Józefa lat 14 i Antoniego lat 12. Odesłano do szpitala z potrzaskanymi głowami Helenę lat 10, Stanisławę lat 7 i Zofię lat 5, które dawały jeszcze oznaki życia. Ta ostatnia w drodze do szpitala zmarła.

Improwizacja „nieszczęśliwej ofiary”.

Indagowany Antoni Dzik zeznał, że około 2-ej godziny w nocy 23.X usłyszał strzał na dworze i zobaczył trzech osobników — dwóch wysokiego, a jednego średniego wzrostu — uzbrojonych w karabin, którzy szli w kierunku jego mieszkania. Przestraszony Antoni Dzik schował się pod łóżko, myśląc, że bandyci nie złóżą kobietom nie zrobią. Ponieważ Antoni Dzik miał dostać spadek z Ameryki po zmarłym bracie w sumie około 10.000 dolarów i w tej sprawie z dokumentami jeździł do Warszawy, do Amerykańskiego Konsula, to bandyci widocznie myśleli, że on, Dzik, przywiózł dolary z Warszawy i przyszli je zrabować. Kiedy weszli do mieszkania, to Dzik schowany pod łóżkiem słyszał, jak żądali wydania dolarów najpierw od żony, a nie otrzymawszy ich, wystrzelili z karabinu zabił ją, później matkę Dzik i sześciorgo dzieci, z których troje po odejściu bandytów dawały oznaki życia i były ostatecznie do szpitala w Łomży. Siedząc pod łóżkiem słyszał, jak dzieci krzyczały: „tatusiu ratuj”, ale sam bojąc się o życie, nie wychodził z pod łóżka. Odchodząc, bandyci

zrabowali 350.000 marek, karabin i srebrny zegarek Dzik. Pozostali przy życiu syn Aleksander lat 13 i syn znajomej Dzik, Stanisław Szewczyk także lat 13, którzy spali razem w innym przyległym mieszkaniu, w czasie napadu bandyckiego wymknęli się jeden do lasu a drugi schował się pod łóżko.

Wierzchnie ubranie Antoniego Dzik było pobryzgane krwią przyczem Dzik tłumaczył, że kiedy siedział pod łóżkiem, to po zamordowaniu żony został zroszony przysączającą się obficie przez łóżko jej krwią.

Energiczny pościg na fałszywym tropie.

Na początku zameldowanie Antoniego Dzik zdawało się prawdopodobnym, bo w przyległych lasach napotymano w różnych miejscowościach podejrzanych osobników i Komendant Powiatowy, komisarz Zuraewicz w porozumieniu z Kierownikiem Ekspozytury Śledczej, Aspirantem Jarosińskim wedle ścieżki opracowanego planu, przy pomocy dwóch kompanii miejsc. garnizonu, plutonu żandarmerji, policji i miejscowej ludności otoczyli znaczny obszar leśny, dotykający miejsca mordu i przeprowadzili jaknajskrupulatniejszą opławę, przetrząsając gęszcze i manowce leśne i przeprowadzając również ściąg rewizję we wsiach, znajdujących się w promieniu otoczenia. Przeprowadzona obława nie dała pożądanego rezultatu. Dalszą obławę przerwano na teren pow. Koneńskiego, gdzie przeprowadzono rewizję w podejrzanych miejscach w miasteczku Jedwabnem i okolicach; rewizja była również bez wyniku.

Na miejsce mordu zjechali p. o. Komendant Okręgowy Podinspektor Chlusiński, Starosta pow. Łomżyńskiego Nazimek oraz władza sądowno śledcza.

Nową zbrodnią, chciał zatrzeć ślad poprzednich złoczynów.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie powierzono Kierownikowi Ekspozytury Śledczej w Łomży, Aspirantowi Jarosińskiemu, do dyspozycji którego oprócz miejscowych wywiadców przydzielono kilku wywiadców m. Białegostoku i Koneńskiego. Zwrócono większą uwagę na Antoniego Dzik, który wobec mordu zachowywał się niby to spokojnie, a jednakże widząc, że zaczyna się badać pozostałego przy życiu syna jego, Aleksandra, pod pozorem wydobycia zatopionego wiadra spuścił go na linie do studni

10-cio sążniowej głębokości; wielce osobliwą operację tę przetrwano, ale zrodziła ona przypuszczenie, że Dzik chciał chłopca utopić i tym sposobem pozbyć się świadka mordu.

Pętlica poszła zaciskać się coraz więcej.

Dalej przyjrano się bliżej kropkom krwi na wierzchniem ubraniu Dzik i stwierdzono, że nie robiły one wrażenia krwi, sączącej się z łóżka, a raczej były to silne bryzgi przeciętej tętnicy. To wszystko dało powód do skierowania podejrzania o dokonanie zbrodni na samego Antoniego Dzik.

Nieoczekiwane odkrycie: kociel ofiarny przedzierzga się w wilka.

Przeprowadzone dalsze dochodzenie w tym kierunku dało nieoczekiwany rezultat: matkobójcą, żonobójcą i dzieciobójcą okazał się sam Antoni Dzik, który po długich wahaniach przyznał się do winy, wskazując jako współnika zbrodni Franciszka Piechocińskiego, mieszkańca wsi Poniat, gm. Drozdowo pow. Łomżyńskiego. Dzik wskazał również miejsce w lesie, gdzie w mrowisku ukryte były zbroczone we krwi: świeżo połamany karabin i siekiera, które sam wymordował całą swą rodzinę. Zegarek, nibyto zrabowany, Dzik sprzedał na jarmarku w Łomży, a pieniądze miał przy sobie.

Pośudki bestjalskiej zbrodni. Ustalono dalej, że jedną z przy-

czyn tego bestjalskiego mordu była Helena Szewczyk, z którą Dzik był już dość dawno, miał z nią trzynastoletniego syna i z powodu której były częste zataрги między Dzikiem a jego prawowitą żoną.

Aresztowanie zbrodniarzy — odruch oburzonej ludności.

Ostatecznie Antoni Dzik, Franciszek Piechociński i Helena Szewczyk zostali aresztowani i oddani wraz z dowodami rzeczowymi do dyspozycji Sędziego Śledczego I-go rewiru m. Łomży. Przy eskortowaniu Antoniego Dzik okoliczna ludność zebrała się tłumnie i chciała zlinicować mordercę, przyczem uzbrojona w kije i w kamienie pędziła za furmankami, odwołując morderców, około dwóch kilometrów. Policji udało się jednak wywieźć ich w całoci i oddać do dyspozycji władz sądowych.

Epilog dosięga Sąd Doraźny.

I tak zbrodnia na trzeci dzień po jej spełnieniu została wykryta, a wyrodni przestępcy osadzeni w więzieniu, gdzie oczekiwali będą wyroku za swe potworne czyny.

Nagroda za wykrycie sprawców.

Województwo Białostockie, wyznaczyło 5.000.000 marek nagrody za wykrycie sprawców zbrodni. Suma ta została podzielona między tych funkcjonariuszy policji, którzy się najwięcej przyczynili do wykrycia.

Strajk a kolejarze białostoccy.

Kolejarze białostoccy solidaryzują się z akcją strajkową.

Wczoraj w lokalu Związku Z. Z. K. odbyło się zebranie ogólne kolejarzy węgla białostockiego, zgromadzonych w liczbie kilku tysięcy, na którym po dyskusji uchwalono rezolucję treści następującej:

Pracownicy kolejowi węgla Białystok, zebrani w dn. 29.X 1923 r. w lokalu Z.Z.K. uchwalają solidaryzować się ze strajkującymi pracownikami kolei, poczt i telegrafu całego kraju, oraz uchwalają trwać nadal w walce strajkowej aż do zwycięstwa, to jest do wypełnienia przez Rząd wysuniętych przez zarządy związków kolejarzy i pocztowców postulatów.

Jednocześnie zebrani wzywają wszystkich pracowników

kolei i poczt, nie objętych strajkiem do poparcia strajkujących oraz energicznie protestują przeciwko cichej militarystyce kolei, stosowanej przez Rząd. Dalej zebrani stwierdzają, że strajk ma podłoże natury czysto ekonomicznej i dlatego ażeby nie wykorzystali sytuacji elementy wrogie Państwu Polakowskiemu, uchwalają powierzyć akcję zarządom związków Z. Z. K. i Z. Z. P.”.

SPRÓBUJ CIE
nowej wymienionej herbaty
Nr. 103.
FELS TEA Co
Warszawa.

Teatr PALACE

Zespół ukraińskich artystów dramat. pod kierownictwem ZALEWSKIEGO.

We wtorek, dnia 30 października

NATAŁKA POŁTAWKA

operetka w 3 aktach.

We środę dn. 31 października

ZEMSTA ŻYDÓWKI RACHELI

historyczny dramat w 5 aktach.

ANONS: w próbach „Szelenko ordynans”. „Żydówka Wychrestka” albo „Za głód i chłód”. Bilety w kasie teatru od godz. 11-ej r.

„APOLLO”

Kasa czynna od g. 6³⁰ w.

Początek o godz.

7, 8¹⁵ i 10¹⁵ wiecz.

W niedzielę o g. 6³⁰, 7, 8¹⁵ i 10¹⁵ w.

Genjalny uczeń 8-letni fenomenalny wirtuoz ekranu

w głośnym filmie granym jednocześnie w 12.000 kinach

Europy i Ameryki p. t.

„U R W I S”

JACKIE GOOGAN

i jego słynny mistrz i najweselszy komik świata

Niezwykła sensacja dla Białegostoku.

CHARLIE CHAPLIN

„MODERN”

Kasa: o godz. 5 pp.

Początek: o g. 6 wiecz.

Ceny miejsc od 60000 mk.

GARBUSEK

i TANCERKA

Współczesny dramat w 6 aktach o silnych akcentach nastrojowych, odświeżający tajniki życia eleganckiego towarzystwa

w roli głównej przepiękna kino-diwa

Sacha Gura

KINO RUSAŁKA

CZCICIELE SZATANA

Dramat w 6 aktach tragiczne dzieje pięknej Miss Stamhope i jej narzeczony K. Holmes’a

W rolach głównych: BEN WILSON i piękna NEVA GERBER

PRENUMERATA: — 250.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetrowy, lub jego miejsce na 4-ej stronie 6000 mk. W tekście 10.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 5000 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwały Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Głosy sejmowe o rekonstrukcji gabinetu

(Od warszawskiego korespondenta).
 (a) Głównym tematem rozmów w kołach politycznych jest, naturalnie, dokonana ostatnio rekonstrukcja gabinetu, która, jak to już zapowiadaliśmy, ma objąć jeszcze ministerium robót publicznych. Na czele tego resortu stanie prawdopodobnie p. Skulski, który, jako świeżo upieczony plastowiec, wzmożenie ma stanowisko tego stronnictwa w gabinecie.
 Ze sfer zbliżonych do rządu dochodzi nas taka ocena sytuacji gabinetowej:
 — Dotychczas rząd wykonywał „działalność” robota, dążąc do zrównowżenia budżetu. Musiało to jednak nastąpić drogą radykalnych oszczędności, co, rzecz prosta, naraziło gabinet na dużą niepopularność. Preliminarz budżetowy przewidywał nadwyżkę, rząd jednakże musiał udowodnić, że potrafi gospodarczo zadziałać na niekorzystnym budżetem, co będzie gwarancją utrzymania pożyczki zagranicznej. Przewidywana obecnie rekonstrukcja daleko idącej, że zamiarzenia rządu będą uwzględnione pomyślnym rezultatem.
 Na zawołanie nasze, czy premier Witos, przy obecnym

składzie gabinetu, nie będzie przez prawicę majoryzowany, odpowiedział nam:
 — Prezes ministrów jest tak wielką indywidualnością, że wpływy jego na rząd będą zawsze dominujące i decyzyjnie pozostanie w jego ręku. Zresztą stronnictwa, wchodzące w skład obecnej większości, stoją na stanowisku wzajemnej lojalności, a najdrażliwszą kwestję, dotyczącą reformy rolniej, zostały już uzgodnione.
 Wreszcie przeciwnego zdania jest opozycja, która tym optymistycznym wywodom stanowczo się przeciwstawia.
 Przedewszystkiem więc nie stawia indywidualności premiera Witosa tak wysoko i jest przekonana, że właśnie obecnie prawica będzie wywierała swój rozstrzygający wpływ na bieg spraw państwowych, czego mamy być już niezadowolonymi świadkami.

Sam pomysł rekonstrukcji lewicowej przypisuje jednak p. Witosowi, w ten sposób ratującemu władzę, która mu się, wskutek niepowodzeń na terenie międzynarodowym i w polityce wewnętrznej, zaczęła się wymykać.

Luksusowe oszczędności Rupi biedaczek, a płatne wywczas

(Od warszawskiego korespondenta).
 Minister skarbu, p. Kucharski przeprowadza swe oszczędności, wydając szereg drobnych pracowników państwowych. Pragnielibyśmy wobec tego, by i w stosunku do służby rybnego państwa był mniej względny i hojny.
 Wiadomo nam naprzykład, że były dyrektor naczelny P. K. K. P. p. Bigo, funkcji swych nadal nie spełnia i że na miejsce jego przyszedł n. R. R. Stan ten trwa z przyczyn oficjalnie jeszcze nieustalonych od dłuższego czasu, a tym czasem pobiera n. Bigo nadal przeszło sto kilkaset tysięcy milionów w pensji miesięcznej, oraz zabiera w gmachu P. K. K. P. siedmipokładowe mieszkanie, odpowiednio raczył dla ludzi którzy zawsze wyłącznie

Wiatkowe pełnomocnictwa ministra spraw wewnętrznych

(Od warszawskiego korespondenta).
 Jak się dowiadujemy, Rada ministrów uchwaliła udzielić ministrowi spraw wewnętrznych szerokiego pełnomocnictwa,

Wiec pocztowców i kolejarzy

(Od warszawskiego korespondenta).
 Wczoraj na placu zabudowań przy ul. Leszno 53 odbył się wiec sprawozdawczo-poselski pocztowców i kolejarzy. Przemawiali posłowie: Kuryś, Podsekretarz stanu Strassburger ustąpił.
 Od warszawskiego korespondenta).
 Podsekretarz stanu w ministerium spraw zagranicznych p. Strassburger, ustępuje z zajmowanego stanowiska i zostaje oddany do dyspozycji

Łobuzerka akcyjna w bankach Przypatrzcie się, jak waszymi pieniędzmi tuczą się rekiny bankowe

(Od warszawskiego korespondenta).
 Chcąc nabyć akcje w banku, należy dać mu polecenie nabycia określonej ilości żądanych akcji na giełdzie w oznaczonym dniu i wpłacić uprzednio znaczną część tej należności, która ściśle ujawniona być może dopiero po dokonaniu transakcji przez bank na giełdzie.
 Za spełnienie takiego polecenia bank liczy sobie należne mu wynagrodzenie, a prócz tego „zarabia” inaczej.
 I stale tak. Bank trzyma klienta w nieświadomości przez nękanie, a przez ten czas kraj nie idzie.
 Jeśli nazajutrz lub w parę dni nie oznaczony w poleceniu terminie

Polska żyje od 700 lat pod kłatwą papieską

Z racji rozszerzenia reformy rolnej na dobra martwej ręki czyli na grunta plebańskie, które niejednokrotnie, jak w Poznaniu i Małopolsce są kilkunastocetowymi łobuzerkami.
 Delegat ks. biskupa krakowskiego, oświadczył, rozważając ten projekt zgromadzeniu politycznemu, iż rząd, który od wazyłby się przeprowadzić nacelację majątków kościelnych, będzie obłożony kłatwą papieską.
 Delegat oświadczył to imieniem ks. biskupa krakowskiego.
 Nie od rzeczy przy tej sposobności wspomnieć, iż Polska zaciągnęła się od XII wieku pod kłatwę papieską.
 Sprawa przedstawia się w sposób następujący:
 Po śmierci Bolesława Krzywoustego, Władysław II ożenił się z Niemką Agnieszką, córką Leopolda austriackiego, a siostra cesarza niemieckiego Konrada, poddała się wzięciu Niemców i za ich pomocą usiłował wydrzeć braciom swoim dzielnicę i sam zapanować nad całą Polską.
 Oparł się temu biskupi i panowie polscy.
 A gdy Władysław II rozbił wojnę domową i naprowadził na kraj Polaków i Rusi-

Zamknąć wszystkie banki, a ten jeden otworzyć: Bank Inwalidów

Związek inwalidów wojennych w Warszawie projektuje założenie banku, którego zadaniem byłoby przedewszystkiem udzielanie pomocy finansowej inwalidom wojennym dla uruchomienia, względnie podtrzymania warsztatów pracy. Bank ma być zakrojony na dużą skalę i opierać się na kapitale zakładowym, powstałym po części z sum, do których tytułem świadczeń na rzecz inwalidów zobowiązane są różne przedsiębiorstwa i instytucje, głównie w Małopolsce, a po części z pomocy rządowej.
 Projekt banku przedłożony już został ministerium pracy i opieki społecznej, które odnosi się do niego zupełnie przychylnie. Ostatnie słowo o projekcie będzie miało jednak orzec ministerium skarbu i ministerium przemysłu i handlu.

Przegląd prasy

PRZĄD WNOŚI DZIAŁ DO SEJMU
BUDŻET NA ROK 1926.

„Rzeczpospolita” pisze:
 „Sejmowa komisja, która przedłożyła budżet preliminarzowy na r. 1926, pierwszy od czasu powstania nowej Polski, który za zadanie naczelne wytknęła sobie postulat: bez deficytu! Rzecznik Sejmu będzie teraz dać Radzowi w ręce wszystkie środki, niezbędne do tego, by ta bezdeficytowość faktycznie mogła być wcielona w życie, rzecz całego społeczeństwa będzie adresem się na nie moralną i wytrwałość, nieodwołalne porzucenie dla poddania się trudnej i pełnej ciężkich obowiązków, taką będzie sanacja finansów państwa.”

KAPITULACJA PAŃSTWA WOBEC KAPITAŁU.

„Robotnik” pisze:
 „Sposób, w jaki pp. Korantę i Chłapowskiego wchodzi do Sejmu, jest najgłębszym poniżeniem Państwa polskiego.”

„Robotnik” dowodzi, że p. Korantę obliczone państwu podatki matafakowy od przemysłu górnośląskiego, który obowiązuje się wpłacić 50 m. franków francuskich zaliczki, a inne podatki opłacać w naturze węglem — Wobec spadku cen węgla i obniżki cen węgla — ten „patriotyczny” gest jest ledwie dogadką, korzyścią dla przemysłowców.

P. Chłapowski, jako nowy minister rolnictwa przynosi obietnicę dostarczenia w zamian podatku matafakowego 50.000 wagonów zboża na eksport.

„I za tem również kryje się podstęp, bo obywatelstwo, zadane tem, że waluty z eksportu miałyby oddać do skarbu, woli się rzec z 60% tych walut z eksportu miałyby oddać do skarbu państwa, co własnie obywatelstwo organizuje.”

NOWI MINISTROWIE I DOLAR

Dolar snadzi właśnie, obecnie, w czasie strajku kolejowego, nazajutrz wejdzie do rządu Dmowski i Korantę?

Oto dlatego, że rekonstrukcja gabinetu wzmocniła jeszcze bardziej powagę moralną rządu polskiej większości — twierdzi „Gazeta Poranna”.

NIE „REKONSTRUKCJA”, A NOWY RZĄD.

„Kurier Poranny” o rekonstrukcji gabinetu wyraża się:
 „Zmienił się niebyle jakieś na najważniejszych stanowiskach administracyjnych, zmienił się charakter i charakter rządu, zmienił się stosunek do ludu, zmienił się sam rząd, zmienił się dawny rząd, zmienił się, na jego miejsce powstał rząd nowy.”

Nowe blankiety wekslowe

Z rozporządzenia ministra skarbu w dniu wczorajszym 29 b. m. wypuszczone zostały w obiegu dalsze kategorie urzędowych blankietów wekslowych, oznaczone numerami 24 i 25, wartości 90.000 mk. i 150.000 mk.
 Równocześnie wypuszcza się w obiegu blankiety wekslowe kategorii od 1 do 16 włącznie

Groźna sytuacja w Saksoni

MONACHJUM, 30.10. Od wczoraj wieczorem krąży po ulicach patrol w samochodach i na rowerach.
 Sytuacja, z powodu odmowy podania się do dymisji rządu

tu saskiego, staje się coraz bardziej napiętą. Gmach poczty i dworzec w rękach komunistów.
 Strajk generalny ma być ogłoszony wkrótce.

JADWIGA DOMAŃSKA

DZIWIWY ŻYCIA

Kartki z pamiętnika medium (Ciąg dalszy)

Pewnego razu na seansie u p. Marjana, była obecna dama, która w tragiczny sposób straciła swą żonę.
 Pan Grzegorz nigdy nie widział fotografii zmarłego, nie znał go za życia i nawet nie był wtajemniczony w prywatny bieg życia owej damy. A jednak ku zdumieniu obecnych najdokładniej odwzorzył podobieństwo zmarłego.
 Ogłaskał potem ten rysunek, rzeźbił obrazy olejny.
 Głowa człowieka młodego, przebiegłości oczyma wpatrzała się w okno, za którym widać było życie od którego odszedł. Ona czuła go wokół niewyraźnie cień.
 Tęczała się światła bar w i kszta-

Oczy, dla których niema tajemnic.

Znany w szerokich kołach Warszawy inżynier Stefan Osowiecki, jest według orzeczenia paryskiego instytutu meta-psychicznego najpotężniejszym medium doby obecnej. Jego zdolność psychometryczna sięga granic, dotychczas przez żadne medium nieosiągniętych. Jest to „double vue” tak fenomenalne, że na określenie go nie starczy terminów naukowych, gdyż załamuje się w tem miejscu logiczne rozumowanie.
 Pelen zalet towarzyskich i prostoty p. Stefan Osowiecki zewnętrznie niczem nie zdradza swych zdolności. Istnieje bowiem w szerokiej społecznej opinii ustalone zdanie, że media w ogólności, są to istoty chorowite, słabe, nerwowe i niezdrowotnowane w życiu potoczne.
 Wszak do niedawna jeszcze, wszelkie wszelkie przejawy mediumizmu u danych osobni-

ków, medycyna motywowała historią, medycznym obciążeniem i t. p.

Blisko się to przeświadczenie o mediach, wódcę t. zw. ludzi normalnych, od epoki średniowiecza, kiedy to palono na stosach czarownice i opętanych przez diabła. Dziś nie tajem jest już dla nas, że wszyscy, o wiawiedzeni, czarownicy, prorocy, święci, misjonarze, — byli mediami, nie wspólnego nie mający z szatanem, za którego kult, faszyści mu przypisywano — gineli na stosach.

Pierwszym u nas w Polsce, a bodajże i na zachodzie uczy-nym, który miał odwagę zachwycić ustaloną o mediach opinię — był Ochoczyński. On to pierwszy nie zaważał się wystąpić z oświadczeniem wobec nauki oficjalnej, że historia a mediumizm, są dwa całkiem odrębne zjawiska — aczkolwiek w pierwszych przejawach swoich zdradzają duże podobieństwo.

Otóż p. Stefan Osowiecki nie czem absolutnie nie zdradza by jego niezwykle właściwości rozwijały się na podkładzie chłobliwym. Miły, wesoły, pełen humoru i życia, p. Osowiecki w chwilach swego fenomenalnego jasnowidzenia nie zapada nawet w zwykły w tych wypadkach sen transowy.
 Ponieważ tego rodzaju terminy, jak „psychometria” nie są dla wszystkich zrozumiałe, wyjaśnię w paru słowach znaczenie tego wyrazu.
 Psychometria polega na tem, że medium zdolne jest widzieć zarówno ukrytą dla nas przyszłość, jak też i fakty związane z jakimś przedmiotem, miejscem, osobą, może odczytywać listy zamknięte w kopercie i opatrzone pieczęcią. Medium obdarzone właściwościami psychometrycznymi, dostrzega „aure”, czyli owe promienie, wydzielane przez ciało ludzkie.
 P. inż. Osowieckiego pozna-lam przed paru laty.

Był to pamiętny wieczór. U p. Stefana gościł podówczas znany poeta i mistyk rosyjski, Mereżkowski — autor ponurej martyrologii caratu rosyjskiego.

ukryte, wre utajona potęga, tęczy w mieszkaniu p. Osowieckiego p. t. „Kryzys i pentagram”. Groza i beznadziejność wiała ze słów wielkiego mistyka, świetnie charakteryzując duszę tego fatalistycznego narodu. Mereżkowski kreślił obraz z dzisiejszej Rosji:

— Lecz w końcu znajdują swe go Boga — zakończył — jak wszystko co jeszcze w żywiole ukryte wre utajoną potęgą, tęskniąc do wieczności.
 Pomyślałam wówczas, że obcowanie z Mereżkowskim nie mogło pozostać bez wpływu na psyche p. Osowieckiego. Odyby nie był polakiem wpływ ten przejawiałby się niewątpliwie inaczej, stałby się on bezradnym fatalistą.
 (d. c. n.)

LISTY Z PODRÓŻY PO HISZPANJI

Walki byków

...Toreador do walki staje rad...

Konie wloką po arenie swe okrwawione jelita

Otwiera krwawe widowisko

burmistrz miasta,

alcalde, ciskał na arenę owięty złoconym sznurkiem

klucz,

którym natychmiast zreczni czulosowie (giermkowie) otwierają brany strzegące dziłki, rozpuszczając gromadę zwierząt.

Na arenę wypada rudawy, jak spalona cegła byk. Rogaty łeb, jak maczuga, kark do garbu podobny i dwa czarne,

ogniste ślepia.

Wita go suchy, krótki trząsk okłasków publiczności, podobny do skoncentrowanego ognia karabinów maszynowych.

W olbrzymim amfiteatrze zafalowały głowy. Zatrzępotał żywioły rytm wielotysięcznych wachlarzy. Zadrżały grzywy koni blaszanych picadorów. Jak apokaliptyczne ptaki zalopotały

karmazynowe niaszcze

podbiegających do byka capeadorów.

Zwierzę na chwilę osłupiało. Lecząc w tym samym momencie widzę, jak gnę się kark ku dołowi, i oto z błyskawiczną szybkością uderza na zwarty ordynek picadorów. Zwrętnie i spokojnie rozbiegły się chude, ale i nader racze konie. Przystanął byk, jakby zdeorientowany.

Pierwszy atak.

jak to mówią, spalił na panewce.

I znowu czułem, niczem tętno puls, capeadorowie podbiegali w skokach rytmicznych, usiłując czerwona toż rozdzielić okrwawionego byka. Naprawdę! Zwierzę kreci łbem i nie rusza się z miejsca.

W amfiteatrze ogólnie poruszenie. Obelgi mieszały się z coraz głośniejszym sarkaniem. Wreszcie z audytorium pada głucho, groźny pomruk: fuego, fuego

(ognia, ognia).

W tej chwili kilku handerillerów rzuciło z niesłychaną wprawą na byka dwie rurki żelazne strojne w wielobarwne confetti, zakończone haczykami połączonymi z ukrytą wewnątrz petarda. W tej samej chwili sekundzie słyszemy

trząsk petard.

która, pękając, parzy ohydnie

ociekającą krwią ranę.

Byk zawył przeraźliwie i w kłębach wyrzucanego racami miasku rzucił się na dwóch samotnie sterczących picadorów.

Jeden z nich, wyrzuciwszy rękawicę w powietrze, spadł na arenę, jak kawał blaszanego dachu. Tymczasem koń

z rozprutym brzuchem,

oszałały z bólu popędził dalej, wlokąc swe

okrwawione jelita.

wśród których zaczęły się pluć coraz bardziej słabnące nogi. Gdzieś padł pod barierą.

Na arenie zakotłowało. Czołoci nie można było ogarnąć.

Widziałem, jak poturbowanych picadorów giermkowie na noszach wynosili, jak jeszcze kilka koni z wypływającymi jelitami w skurczach przedśmiertnych ryło kopytami zboczonych kłębów płasek, i jak wreszcie błyszczący złotem toreador z niedającą się uchwycić wzrokiem szybkością

zatonął swa szpode

w kark oszałałego zwierzęcia. Było mi niedobrze. W ustach odczuwałem słodkawy, cienki posmak krwi końskiej. Wyszedłem, nie czekając na koniec widowiska.

R. Z.

Exkajzer Wilhelm po utracie tronu

Łyskał świetną kucharkę i gospodynię

W pięknym pałacu holenderskim w Doorn, otoczonym starym parkiem i ogrodem pełnym najróżniejszych kwiatów, mieszka małżonka cesarza Wilhelma II-go wraz z swym mężem.

Przywiązanie Niemców do dynastji jest tak wielkie, iż raz po raz ukazują się w prasie wiadomości o życiu cesarskiej pary.

Wokół cesarzowej Herminy, z pierwszego męża księżnej Carolath uwiła się już legenda. Cesarzowa ma być

.... idealnym wzorem ...

niemieckiej kobiety.

Wzór ten dała za przykład

niemieckiej matki swym córkom.

Pierwszego swego męża kochała wiernie i gorąco.

Skoro księża zachorował ob

tożnie podczas wojny

zmuszony spędzić długi

noce wiosenne na otwartym

powietrzu, księżna pielęgnowała

go z całym zaparciem się

sobie i poświęceniem.

W czasie wojny światowej,

gdy mąż był w domu nieobecny

zarządzała ośrodkami rodzin

przynajmniej czyniła to z wielką

znalomością rzeczy.

Dzieci wychowywała sama i

pod tym względem nie różniła

się niczem

od zwyczajnej niemieckiej

... mieszkanki.

Cesarzowa Hermina, która

dotąd jest jeszcze piękna ko

bietą w swej nowej rezydencji

pełni pracowity żywot gospo

dyni.

Rząd holenderski pozbawił

parę królów skądności przy

jmowania odwiedzających ob

cych gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

chodzącą gości. Na każdą ob

Spotworniały bydlak wymordował całą rodzinę

Zastrzelił żonę i pogruchotał czaszki własnym dzieciom

Mie'scowa ludność chciała ukamienować mordercę

i jego kochankę

trup staruszek.

70-letniej matki Antoniego Dzi

ka. Zaś na podłodze jeszcze dwa ciała: czternastoletniego Józka i dwunastoletniego Antosia, synów Dzi

W izbie rozlegały się straszliwe jęki:

w bólu wilo się

jeszcze troje dzieci rodziny Dziaków: Helenka (lat 10), Stasia (lat 7) i Zośka (lat 5) — wszystkie z potrząskanymi głowami.

W drodze do szpitala mała Zośka umarła.

ZEZNANIE DZIKA

Przesłuchiwany natychmiast Antoni Dzik zeznał co następuje:

— O drugiej w nocy usłyszałem na dworze strzał. Skoczyłem do okna i ujrzałem trzech chłopców — dwóch bardzo wysokich, a trzeci był średni. Dochodzili do chałupy.

Odrzucałem, że to

sa bandyci

I idą do mnie po dolary, bo ludzie wiedzieli, że ja mam dostać po bracie z Ameryki 10 tysięcy dolarów.

Widząc 3-ch drabów z karabinem, zląknąłem się i schowałem się pod łóżko, myśląc, że przecież nic złego nie zrobią kobietom, ani dzieciom.

Tymczasem bandyci weszli do chałupy i zażądali

wydatki dolarów.

Zona powiedziała, że o niczem nie wie, a wtedy jeden wrzasnąwszy: ja cie nauczę, cholero! — zaraz strzelił do niej z karabinu.

Potem zabili po kolei matkę i dzieci, a ja leżałem pod łóżkiem i nie mogłem wyjść na pomoc, bo ich było trzech i byli mi na drodze zamordowali.

Dzieci wołały:

Tatusiu ratuj!

ale także ja miałem ratować?

Dopiero wybiegłem z pod łóżka jak sobie poszli, przetrząsnawszy cały dom do góry nogami. Zabrał mi 350.000 marek, karabin, który miałem schowany na strychu i srebrny zegarek.

Tyle zeznał Dzik. Przesłuchano jeszcze niejakiego Stani

ślawy Szewczyka, jedynego pozostałego przy życiu syna Dziaka, Aleksandra (lat 13), który zeznał, że słysząc napad — strzelił i krzyknął —

zbiegli do lasu.

Zarządca obława przy pomocy wojska nie dała najmniejszych wyników. Tymczasem dalsze dochodzenie prowadził p. Jarosławski, kierownik ekspozytury śledczej w Łomży.

Uwagę jego zwróciło zachowanie się Dziaka, który wobec wymordowania całej rodziny, nie okazywał najmniejszego przynajmniej. Następnie ustalono dwa fakty:

1) Kurtka Dziaka była silnie

sołniona krwią.

Dzik utrzymywał, że plamy pochodzą stąd, że gdy leżał pod łóżkiem, krew z rany żony obficie nań kapła.

Otóż po bliższym zbadaniu tych plam krwi okazało się, że one pochodzą z silnych bryzgów z przeciętej tętnicy.

2) Stwierdzono, że Dzik opuścił do studni głębokiej na 10 sażni ostatniego swego syna Aleksandra, co naprowadzało na podejrzenie, że Dzik chce się pozbyć świadka.

krwawej nocy.

Po krótkich próbach wykreślenia się z sąsiedztwa, Dzik przyznał się do zbrodni matkobójstwa, żonobójstwa i dzieciobójstwa.

Okazało się, że zegarek srebrny sprzedał w Łomży, że pieniądze miał przy sobie.

Potwór wskazywał oczywiście zaraz trzech współwiników — Franciszka Pachocińskiego, Helenę Szewczyk, służącą.

Ta ostatnia odegrała — jak się zdaje — niepoślednią rolę w dramacie.

Morderca łączył z nią stosunek miłosny, który był przyczyną starca w rodzinie Dziaków.

Całą komandę zamknięto w więzieniu. Ludność miejscowa chciała dokonać

samosądu na zbrodniarzach.

Za wozem, w którym więziono zbrodniarzy, ciągnął wzbudzony tłum, uzbrojony w widły, drągi i kamienie. Policji z trudem udało się uwziąć morderców ze wsi.

Uprzejma prośba do szanownych panów... złodziei

Pisma czeskie zamieściły a

mons treści następującej:

„W dniu 20 września w wili

li p. Mariot Kraumann (Eperjes)

popelniono kradzież z włamaniem.

Poszkodowana jest wdowa

po generale, byłym dowódcy 65

dywizji piechoty austriackiej.

Miedzy skradzionymi przed

miotami znajdowały się dwa

w szczególności wartościowe:

srebrna papierošnica, dar

arcyksięcia Leopolda Ferdynanda

(obecnie Leopolda Wölfinga) i

papierošnica z kilkudziesięcio

ma podpisami oficerów pułku

Nr. 8, w którym przed laty słu

żył nieboszczyk general Krau

mann.

Wdowa

zwraca się do szanownych

panów złodziei

z najuprzejmniejszą prośbą o

zwrot skradzionych pamiątek

i zapewni „szlachetnych” rze

złomieszków, że zwróci im rów

nowartość obiektów

według wagi srebra.

Ciekawa rzecz, czy tak grze

czna suplika będzie uwzględ

niłona przez autorów tej głośnej

kradzieży?

MODA A KIESZEŃ

Pasek, paski i kratki

Obecnie krzykiem mody są

suknie, zahaftowane w równo

ległe pasy. Kto haftuje, może z

niczego, to znaczy z dwóch sta

rych sukien poczętych w pasy,

lub z jednej — przy pomocy

metra dokupionego jedwabiu

zrobić cud-sukienkę!

Zauważono, że moda na pa

sy trwa już półtora roku. Pasy

wszystkich barw, rozmiarów i

odcieni, wprowadzić przeważ

nie już poprzeczne. Zjawisko

to ma głębsze przyczyny.

Pasek wciąż jest modny, a

wszelka walka z nim — to ba

da!

A kiedy dra z nas pasy, cóż

dziwnego, że odbija się to na

modzie!

Tymczasem moda zaczyna

wyprowadzać wypadki. Słysz

my, że w Paryżu noszone są

kratki, szkiełki kratki. (Suknie

jednolite lub kombinowane z

odpowiednim kolorem).

Ale u nas kratki jeszcze nie

grozą paskowi.

Antuka.

AMERYKANIN O POLSCE

„Ale zmienił to zdola dopiero

nowe wychowanie odrodzonej

Polski, które, pomimo

świętych wzorów amerykańskich,

przedstawio

nych przez p. Mac Gregora, pój

dzie zapewne po łnej, swoistej

linji rozwoju. Zapewne nie przed

ko jeszcze zobaczymy w Polsce

takie obrazy, jak w owych

„dormitories” studenckich w A

merverce, gdzie studenci i stu

denci obok siebie piora swoją

bielizną. Ale dlaczego i studenci

nasz nie mieliby w przyszłości

podobać się tak, jak w A

merverce, sprzątania w kuch

niach, mycia statków, usługi

wania przy stołach, zamiatania,

czyszczenia obuwia etc.? Stani

nie się to wówczas, gdy nasza

praca stanie się równie obo

wiązkowa, jak w Ameryce, i gdy

w społeczeństwie utrwali się

rałna. Nie rozumiem naszego

przeciętnego sumunku do ko

biet. „Mężczyźni — polacy nie

potrzebują liczyć się z opinia,

bo opłuli tej niema. Do stołu,

przy którym siedział przed

chwilą z rodziną swą i dziećmi,

stada mężczyzna z osobą z pół

światka (i całuje ją w rękę). W

chwilach, gdy tego nie potrze

Do ostatniego apelu.

(Wspomnienie pośmiertne.)

W dniu 26 b.m. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku popioły s. p. Aleksandra Pierzchańskiego, weterana wojsk narodowych 1863 r. Jak 16-letnie pachole zbiegł z rodzicielskiego domu do oddziału Kaczanowskiego, pod którego rozkazami walczył mężnie na polach Sochaczewa, biorąc tam pierwszy chrzest bojowy i składając dowody odwagi i poświęcenia. Po rozgromieniu macierzystego oddziału, połączył się z rozbitkami Zajferta i z nimi wyrwał w szeregu—do końca.

Zahartowany w ofiarnym trudzie już w zaraniu swego życia, s. p. Aleksander Pierzchański zachował po dni swoich ostatnich wielką prawdość i niezłomność charakteru oraz wysokie poczucie obowiązku i godności osobistej. Pomimo ciężkiego

wieku pracował jeszcze w warsztatach kolejowych, będąc wzorem sumiennego pracownika. Pierwszy stawał na posterunku—ostatni zeń schodził. Pracował przecież dla wolnej, niepodległej Polski, więc jakże mógł jej skąpić swych sił i wytrwałości—On, co niegdyś młode życie poświęcił ochotnie dla Niej na całopalenie!

To też czczią głęboką otaczano Go za życia, a z szeregiem smutkiem i żalem przyjęło wieść o Jego zgonie. Nad mogiłą spadła niejedna gorąca łza.

Ziemia ojczysta, spulchniona płakim orzeźmem i krwią żołnierza polskiego użyźniona, napewno nie zaciąży cięśnieniem szczerą Tego, który sam był oracem i siewcą Polskiej Wolności.

Cześć Jego jasnej pamięci!

Podatek majątkowy.

Termin i wysokość pierwszych płatności.

Miedzy 10 listopada i 10 grudnia 1923 r. winny być wpłacone zadatki na poczet podatku majątkowego za rok 1924.

Zaliczka ta wynosi dla pierwszych sześciu kategorii przemysłowych i dwóch kategorii handlowych podwójną sumę podatku obrotowego za I pół-

rocz 1923, zaś dla siódmej grupy przemysłowej i trzeciej kupieckiej kwotę, równającą się temuż podatkowi.

Wszelkie uchybienia płatności ścigane będą z całą surowością najnowszymi przepisami karnymi.

Pod kaduceuszem drożyzny

pczają się stawki magistrackie.

Na piątkowym posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono podniesienie opłat ładunkowych wedle poniższej skali:

Zaprzęgi 100 kg. 25.000 mk.
Za transport bydła rogatego (od sztuki) 60.000 mk.
Za transport innego bydła 15.000 mk.
Powzięto również uchwałę o

pobranii dodatkowego podatku od zwierząt domowych w pięciokrotnej wysokości pierwotnego wymiaru.

Magistrat zatwierdził nowy cennik hotelowy, podwyższony o 100 proc. Zmiana bielizny pościelowej kosztuje obecnie 75.000 mk. opłata, za światło i żarówkę 10.000 mk. na dobę.

Nowy cennik chleba.

W związku z drożyzną mąki piekarze za zgodą Stowarzyszenia ułożyli nowy cennik.

Chleb razowy — 24.000 m. klg.
„lep. gat. 30.000
„podatkowy — 40.000
„pyłowy — 45.000
Bulka biała — 110.000

gorz. gat. 90.000
Bulczki — 150.000
„ „ „ 120.000
gorz. gat. 120.000

Cennik powyższy nie ma wyznaczonego okresu i piekarze czynią już dalsze starania o zmianę stawek za pieczywo równoległe do cen mąki.

„Wybielenie“ ul. Brudnej

odbyło się przy zielonym stoliku magistrackim.

Przychylając się do prośby dotkniętych w swej ambicji mieszkańców ul. Brudnej o zmianę nazwy tej arterii komunikacyjnej na estetyczniejszą.

Magistrat, po sprawdzeniu stanu czystości wzmiankowanej ulicy, przemianował ją na Białąską.

Kaprysy jesieni.

Jagody i grzyby świeże na targu.

Matka — przyroda pokpiwa sobie okrutnie z naszego kalendarza. Zesławszy parę dni pogodnych, wyrzuciła drugą emisję jagód i grzybów, które kmiotkowie znoszą do miasta, żądając za te rarytasy (jakgdyby ich to było zasługą) iście

bajonkich sum. „Miejski kółtun“ przeraża się „piastowej“ chciwości, a pocziwy gospodarz woła za nim:

— Kupujcie—nie kupujcie, a mór pewno was nie chybi, gdy o tej porze wiosną zalata.

Lodzianie nie jest w ciemną bita.

Pp. Rozenszejnowie stracili w niej prawdziwą perłę.

Do opisanych onegdaj na tem samem miejscu rarytynych zalet Łodzi Zawadzkiej wypadła nam dziś dorzucić nową pochwale. Prócz skrzętności, pracowitości, słowności i t. d., i t. d., — posiada ona dowcipny zmysł kombinatorski, które nasuwają podejrzenie, że Łodzianie, idealnego koczowniczego i pokojowej służebności do wszystkich, jest prawdopodobnie członkiem wykwalifikowanej drużyny złodziejskiej.

Po odnalezieniu w przechodzie bagażowego worka z rzeczami skradzionymi u p.p. Rozenszejnow przez Łodzian, gubiono się w dociekania, gdzie

też ona sama się obraca, wszelki ślad bowiem po niej zaginął. Zwrócono się— rzecz prosta—d rzekomego miejsca jej urodzenia, Siedlec, lecz i tam o niej „ani słyhu, ani dychu“.

Aż tu w piątek, 26 bm. zgłasza się po odbiór wspomnianego worka, złożonego w przechodzie, specjalny posłaniec z Warszawy, zawodowy „ekspres“ Nr. 234, który wykazał się kwitem bagażowym. Posłaniec—do stwierdzenia tożsamości osoby i pozycji społecznej oraz stosunku do całej Łodziny i dylli—zatrzymano pod troskliwą opieką.

Kto i za co postradał wolność osobistą?

Maksimowicz Aleksander (Młynowa 84) za kradzież żelaza na st. Białystok;
Walerja Krasicka (Chmielna 17) z powodu posiadania ruchomości niewiadomego pochodzenia;

Szumł Zawiński (z Wilna) tpsa motu;
Lejb Lichtyn wskutek poszukiwania przez Sąd Pokoju II Okr.;
Jan Jurkiewicz i Stanisław Zurkowski dla braku legitymacji

NADEŚLANE.

Kochane mateczki i kochani ojczulkowie.

Pamiętajcie o tem, że największą nagrodą dla wszystkich dzieci, tych, które „przyniosły dobre cenzurki, jest i będzie tylko „Urwis“, występujący w Kinie Apollo, pokazujący tam przez genialnego malca, noszącego nazwisko: Jackie Coogan.

Dla dzieci, które nie przyniosły dobrej cenzurki, bilet na „Urwisa“ będzie również podnieta i zachęta do doskonałania się w nauce, gdyż Jackie Coogan wszystko zawdzięcza tylko nauce. Pamiętajcie więc o tem wy, rodzice, wy którym zależy na tem, by dzieci wasze dobrze się uczyły, tłumnie sprawdzając dzieci wasze do Kina Apollo dziś o 7 wiecz., gdyż dzisiaj odbędzie się specjalne przedstawienie dla dzieci, uczących się dobrze i dla samierających, albo obiecujących się uczyć dobrze.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym:

1. Marji Haraburda, współwłaścicielce dóbr ziemskich „Mroczki“ w powiecie Białostockim położonych.
2. Rywie Fiksel współwłaścicielce nieruchomości w Białymstoku, dawniej przy ul. Kłobiszczajskiej pod Nr. 701, a obecnie przy ulicy Sosnowej pod Nr. 10 policyjnym.

KLUB ZWIĄZKU

Koła miejscowych pracowników poczty, telegrafów i telefonów w Białymstoku przy ul. Wawrzyniowej Nr. 13.

Z A W I A D A M I A,

że po gruntownym remoncie wznowia się wydawanie

śniadań od godz. 7³⁰ do 10¹⁵ rano
obiady „ 13¹⁵ „ 17¹⁵ p.p.
kolacje „ 19¹⁵ „ 23¹⁵ wiecz.

W czasie obiadu i kolacji przegrywa muzyka. Wejście wszystkim bezpłatne. — Cony niszcz, ni w restauracjach.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 14 maja 1924 roku wyznaczony został termin pierwszokrotnej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1. nieruchomości pod nazwą „Narzewka“ w gminie Mielno, starostwa Białostockiego, przestrzeni 105 dz. 912 sąż. kw. należąca do masy spadkowej po zmarłym Bolesławie Czajkowskim.
2. wiejską na wsi Garbasy-Male, gminy Narajki starostwa Białostockiego, przestrzeni 1760 sąż. kw. należąca do masy spadkowej po zmarłym Kazimierzu Karzewskim.
3. wiejską „Dziemikowo“ w powiecie Sokółskim, przestrzeni 130 dz. 540 sąż. kw. należąca do masy spadkowej po zmarłym Eufemiuszu Bocianie.
4. wiejską na wsi Hornostaje, starostwa Białostockiego, przestrzeni 4 morgi, należąca do Władysława Cielorki, z nabytą od masy spadkowej po zmarłym Michale Januszewskim.
5. w Białymstoku, składająca się z dwóch części: mianowicie: 1) dawniej przy zasku Białostockim, przestrzeni długości z obydwu stron po 39 ar. i szerokości z obydwu stron po 18 ar. i 11 dawniej przy tymże zasku pod Nr. 1241, przestrzeni długości 150 ar. i szerokości 9 ar. i druga działka długości 105 ar. i szerokości 18 ar. stanowiących obecnie jedną całość, położoną przy ul. Białostockiej pod nr. 1700, policyjnym Nr. 16, należąca do Chaima Wolmana z nabytą od masy spadkowej po zmarłym Sarji Sirote.

W terminie powyższym wszyscy, którzy chcą zgłosić prawa swe do wymienionych nieruchomości, winni się stawić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dnia 23 października 1923 r.

3. w Białymstoku przy ul. Nowy-Swiat, pod nr. 1556, policyjnym Nr. 5, przestrzeni 696,37 sąż. kw., należąca do Hirsza Janowskiego.

4. w Białymstoku przy placu Rynek-Kościuszki, pod nr. 1196, policyjnym Nr. 5, przestrzeni 5241 metr. kw., należąca do „Zgromadzenia Siostr Miłosierdzia Sgo Wincentego i Paula“ w Białymstoku.

5. pochodzącej z dóbr Nowawieś w uroczysku „Popow-Most“ i „Romaniezi“ starostwa Białostockiego, przestrzeni 37 dz. 1398 sąż. kw. należąca do Mikolaja Szklarewskiego.

6. Wasyli Martyniuka w m. Ciechanowcu, starostwa Białostockiego, przy ul. S-tę Jańskiej pod Nr. 1, przestrzeni około pół morga należąca na prawie czynszowem do Zofji Chudziak, z nabytą od Jakóba Zakrawskiego.

7. pochodzącej z dóbr Nowawieś w uroczysku „O k n i e z k o“, gminy Trzcinian, star. Białostockiego, przestrzeni 41 dz. 1120 sąż. kw. należąca do Andrzeja Purta.

8. w Białymstoku dawniej przy zasku Białostockim pod Nr. 1243/1 1244/2, a obecnie przy ul. Białostockiej, pod nr. 1701, policyjnym Nr. 16, przestrzeni około 700 sąż. kw. należąca do Chaima Wolmana z nabytą od Abrama Zapidusa.

W terminie powyższym wszyscy, którzy chcą zgłosić prawa swe do wymienionych nieruchomości, winni się stawić do kancelarii Wydziału Hipotecznego pod groźbą skutków przewidzianych w art. 154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.

Białystok, dn. 23 października 1923 r.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy Wydział Cywilny w Białymstoku na zasadzie art. 1777 U.P.C. obwieszcza, że na skutek podania Eugenji Jawickiej i decyzji Sądu z dnia 17 października 1923 r. wdrożone zostało postępowanie w sprawie o użycie za znającego Ignacego Sawickiego, którego mieszkańca m. Białogostu, który w czasie mobilizacji w 1914 roku powołany został jako podpułkownik do wojska rosyjskiego i dotychczas nie wrócił. Wobec powyższego Sąd Okręgowy wyznacza Ignacego Sawickiego, o ile żyje, aby w terminie 6-osi miesięcznym od dnia wydrukowania niniejszego obwieszczenia zgłosił się do wymienionego Sądu, gdyż po upływie tego terminu wydane zostanie decyzja, uznająca go za zmarłego, a jednocześnie wyzwa się wszystkich, którzy o życiu lub śmierci Ignacego Sawickiego posiadają wiadomości, aby o znanych sobie faktach zawiadomili Sąd Okręgowy w Białymstoku najpóźniej w wymienionym wyżej 6-osi miesięcznym terminie (spr. N. Z. 132/23).

1525

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że na dzień 14 maja 1924 r. wyznaczony został termin pierwszokrotnej regulacji hipoteki na nieruchomości:

1. wiejską na wsi Dolne-Chlewiska, gminy Suchowola starostwa Sokółskiego, przestrzeni 9 dz. 1344 sąż. kw. należąca do Jana Zaniewskiego.
2. w m. Białymstoku, przy ul. Starobojarskiej, pod nr. 1010, policyjnym Nr. 14, przestrzeni według aktów długości około 11 sąż., a szerokości 9 sąż., a według planu 415,9 metr. kw. należąca do Pawła i Józefa mańskich Łul, z nabytą od Leokadii Łukot, a przez tę ostatnią od Władysława Jackowskiego.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym:

1. Eufemiusza Bocianie właściciela wiejskiej nieruchomości „Dziemikowo“ w powiecie Sokółskim położonej.
2. Kazimierza Karzewskiego, właściciela nieruchomości na wsi Garbasy-Male, gminy Narajki, starostwa Białostockiego.
3. Bolesława Czajkowskiego, właściciela nieruchomości „Narzewka“ gminy Mielno, starostwa Białostockiego.
4. Michale Januszewskiego, właściciela nieruchomości na wsi Hornostaje starostwa Białostockiego.
5. Sarji Sirote właściciela nieruchomości w Białymstoku, dawniej przy zasku Białostockim pod Nr. 1241, a obecnie przy ulicy Białostockiej pod nr. 1700, policyjnym Nr. 16.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 14 maja 1924 r. w kancelarii Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 23 października 1923 r.

Znienalający
Balsam Belgijski
(o kożutym) suwa
Bóle artretyczne
i reumatyczne
Sprzedają wszystkie
obłady apteczne. 1449

DOKTOR
Józef Mazo
CHOROBY
wewnętrzne i dziecięce.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 19
(z podwórka)
Przyjmuje od g. 9-11 r. i 4-6 w.

Dr. M. KANEL
Specjal. od chorób wewnętrznych i chorób skórnych i moczopłucnych (niemiec piciowa).
Przyjmuje od g. 8-10 r. i 5-7 wiecz. kobiet i dzieci 4-5p. ulica Sienkiewicza 37, osobne wejście.

Dr. M. Kacnelson
Choroby wewnętrzne - skórne.
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243.
Przyjmuje od g. 9-1 i od 4-7. 1432

Dr. ZAWADJE
Choroby zębne i kiesz.
od g. 10-1 p. i 4-6 wiecz. 1499

Dr. Leon Kryński
Spec. chorób skórnych i wenerycznych, wenerologicznych i moczopłucnych. Przyjmuje od g. 9-1 i 5-7. 1436
Białystok, ul. Lipowa 33.

Dr. Gurwicz
Specjalność chorób skórnych wewnętrznych, moczopłucnych. Leczn. przedmiotem Rostkowa. Przyjmuje od g. 10-1 i 4-6. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. J. Walewski
Choroby skórne, wenerologiczne, moczopłucne ul. Sienkiewicza 36 14 m. 8.
Oświetlenie cewki i pęcherza Od g. 6-9 rano i od 4-7 po południu w niedziele i święta od 11 do 1 p. 1460

Dr. S. Kracowski
Choroby wewnętrzne, kłobące i akuszerja. przyjmuję od g. 10-12 i od 4-7. BIAŁYSTOK, Lipowa 17. 1431

Dr. NEUMARK
Leczn. przedmiotem Rostkowa. Przyjmuje 9-1 i 4-7. 1430

Dr. SZACKI
Choroby skórne, skórki i zassa. Przyjmuje 9-1 i 4-7. 1430

Dr. D. Kanel
choroby oczu
powrócił i wznowił przychylność chorych, ul. Sienkiewicza 37, II piętro. 1435

Ogłoszenia drobne.
Zgubiono paszport niemiecki za Nr. 11071. na imię Klary Kryńskiej zam. przy ul. Nowy-Swiat Nr. 23. 1534
Zgubiono książkę woj. obow. wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Gleziona Goldsteina (recl. 1898), zam. przy ul. Kupieckiej Nr. 5. 1528

„APOLLO“

Kasa czynna od g. 6³⁰ w.
Początek o godz. 7, 8¹⁵ i 10¹⁵ wiecz.
W niedz. o g. 6³⁰, 7¹⁵ i 10¹⁵ w.

Genjalny uczeń 8-10 letni fenomenalny wirtuoz ekranu

W głośnym filmie granym jednocześnie w 12.000 kinach Europy i Ameryki p. t.

JACKIE COOGAN

„U R W I S“

i jego słynny mistrz i na; weselczy komik świata

Niezwykła sensacja dla Białogostu.

CHARLIE CHAPLIN

„MODERN“

Kasa: o godz. 5 pp.
Początek: o g. 6 wiecz.
Ceny miejsc od 60000 mk.

GARBUSEK i TANCERKA

Współczesny dramat w 6 aktach o silnych akcentach nastrojowych, odsłaniający tajniki życia eleganckiego towarzyswa

w roli głównej przepiękna kino-diwa

Sacha Cura

KINO RUSAŁKA

Wydawca i Red. Józef Ujejski.

CZCICIELE SZATANA

Dramat w 6 aktach tragiczne dzieje pięknej Miss Stamhope i jej narzeczony K. Holmes'a

W rolach głównych: BEN WILSON i piękna NEVA GERBER

PRENUMERATA:—250.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetry, lub jego miejsce na 4-aj stronie 6000 mk. W tekście 10.000 mkr. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 5000 mk. Ogłoszenia w numerach świętecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych krońce podlegają opłacie.

Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 63